

O realizmie socjalistycznym z perspektywy lat siedemdziesiątych.

Monika Brzóstowicz-Klajn

O realizmie socjalistycznym z perspektywy lat siedemdziesiątych

Wojciech Tomasik w swojej książce *Inżynieria dusz* wyodrębnił i omówił dwie skrajne postawy badawcze dostrzegane w licznych ostatnich pracach poświęconych problematyce realizmu socjalistycznego¹. Pierwsza izoluje prezentowane zjawiska, i choć traktuje socrealizm jako fragment procesu historycznego, podkreśla wszakże jego odrębność, swego rodzaju „nienaturalność” na tle dziejów kultury. Za często jednak, według Tomasika, cechą tego stanowiska jest zbyt wyraziste wartościowanie, które stanowi poznawcze ograniczenie powodując, że „opis staje się faktycznie oceną”. Druga postawa stara się ujmować realizm socjalistyczny jako pewną koncepcję ideowo-artystyczną mającą swoje korzenie w tradycji europejskiej. Wskazuje się tu na totalitaryzm, stosuje metaforykę patologiczną, nazywając sztukę stalinowską „chorobą” lub „epidemią”, akcentuje socjotechniczną istotę doktryny Żdanowa, mówi – podobnie jak Aleksander Wat w *Moim wieku* – że to nie była literatura. Albo akcentuje się ciągłość procesów kulturowych, związki twórczości modelu stalinowskiego z różnymi wybranymi z całej tradycji europejskiej wątkami estetycznymi, nawet tymi wzajemnie przeciwstawnymi, jak w przypadku dziewiętnastowiecznego realizmu i ideałów oraz postulatów sztuki awangardowej. Wówczas poza administracyjnymi mechanizmami, które zaważyły na obecności socrealizmu w krajach bloku socjalistycznego, dostrzeżemy, że metoda ta stanowiła jednocześnie swego rodzaju realizację koncepcji sztuki totalnej o modernistycznej genezie.

^{1/} W. Tomasik *Inżynieria dusz. Literatura realizmu socjalistycznego w planie „propagandy monumentalnej”*, Wrocław 1999. Jednym z głównych wątków tej książki jest metarefleksja nad rosnącą w ostatnich latach liczbą różnorodnych prac (powstających zarówno w Polsce, Rosji, jak i w Europie Zachodniej oraz USA) poświęconych badaniom nad socrealizmem.

Roztrząsania i rozbiory

Okazuje się, że ten podział na dwa możliwe sposoby opowiadania o kulturze stalinowskiej, był już dawno dostrzegany, choć nie omawiany szerzej w refleksji metabadawczej. Świadczy o tym praca Edwarda Możejki *Realizm socjalistyczny. Teoria. Rozwój. Upadek* z 1977 roku. U nas została wydana po ponad 25 latach². Autor przeciwstawił się w niej dominującym ujęciom izolującym, negującym jakikolwiek aspekt artystyczny twórczości poddanej metodzie Zdanowa. Pisze:

Powiedzieć, że ta doktryna literacka jest administracyjnym narzędziem powołanym w celu podporządkowania i kontrolowania pisarzy – to dopiero część prawdy. Nam chodzi po pierwsze, o możliwie najpełniejsze wyjaśnienie tych procesów społeczno-politycznych i kulturalnych, które doprowadziły do powstania takiej właśnie koncepcji literatury i sztuki, jaką jest realizm socjalistyczny, a po drugie o wyjaśnienie jego zasad teoretycznych. (s. 19-20)

Omawiany tom powstał jako efekt doświadczeń i badań związanych z prowadzeniem seminarium poświęconego realizmowi socjalistycznemu w instytucie slawistyki na University of Alberta w Kanadzie (autor wyjechał z Polski w 1965 roku). Cieszyło się ono dużym zainteresowaniem studentów. Okazuje się, że w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych ten egzotyczny temat budził ciekawość, szczególnie wśród lewicowo nastawionych uczestników seminarium. Możejko wyjaśnia, że przyciągała ich z jednej strony bezinteresowna żądza wiedzy, z drugiej – motywacje polityczne. Podejrzewali oni, że nietłumaczona z niejasnych dla nich przyczyn na języki zachodnie i przez to niedostępna socrealistyczna literatura zawiera w sobie porywające wizje nowej kultury oraz jest pod względem ideowym i artystycznym wybitna. Książka świadczy jednak o tym, że jej autor w swoich badaniach skupił się głównie na teorii doktryny realizmu socjalistycznego, mniej zaś uwagi poświęcił omówieniom i analizie tekstów literackich.

Praca ukazała się w Europie, wydana została w 1977 roku aż w trzech krajach: Niemczech Zachodnich, Norwegii i Danii. Dowodzi to jej dobrego przyjęcia i odbioru, a zarazem zapotrzebowania na opracowania przedstawiające zagadnienia realizmu socjalistycznego. Aby zachować wiarygodność, Możejko przyjął metodę badawczą nastawioną w pierwszej kolejności na informację i rzetelny opis kategorii składających się na pojęcie realizmu socjalistycznego w jego historycznym rozwoju. Chodzi o toczące się wewnątrz systemu kultury socjalistycznej dyskusje nad problemem realizmu w literaturze i kwestią wyróżników socjalistyczności sztuki. Możejko przyjął perspektywę historyczną, przedstawiając tę koncepcję w jej wewnętrznych dylematach, sprzecznościach i starając się zrekonstruować jej dzieje. Przynajmniej takie postawił sobie zadanie. Podtytuł akcentuje ujęcie realizmu socjalistycznego jako zjawiska historycznego: *Teoria. Rozwój. Upadek*³. Całość stano-

^{2/} E. Możejko *Realizm socjalistyczny. Teoria. Rozwój. Upadek*, Universitas, Kraków 2001. *Nota bene* zdumiewa w tej publikacji brak indeksu nazwisk. Cytaty lokalizuje w tekście.

^{3/} W tym samym mniej więcej czasie (1976-1978) w Paryżu zostaje wydana również fundamentalna praca o marksizmie L. Kolakowskiego, *Główne nurty marksizmu*.

wią zebrane i zrelacjonowane teksty krytyków i teoretyków poświęcone doktrynie Zdanowa. Badania nad socrealizmem należy rozpocząć od refleksji nad marksizmem, z jego filozoficznych tez bowiem – jak twierdzi autor – „rozwinęły się trzy podstawowe koncepcje literackie literatury proletariackiej, realizmu socjalistycznego oraz literatury socjalistycznej” (s. 11). Kluczowe okazały się dwie zasady socjalizmu naukowego⁴. Pierwszą stanowi jedenasta teza Marksa o Feuerbachu, która mówi, że „filozofowie różnymi sposobami jedynie objaśniali świat, chodzi jednak o to, aby go zmienić” (s. 34); druga to Leninowska teoria odbicia. Obie zasady zastosowane wobec literatury stają się źródłem nierozwiązywalnego konfliktu pomiędzy ideą obiektywnego przedstawienia rzeczywistości a podkreślanym znaczeniem czynnika ideologicznego. Możliwo przy tym traktuje socrealizm podobnie jak jego kodyfikatorzy – jako metodę twórczą, czyli rodzaj doktryny normatywnej służącej ideologii dyktatury sowieckiej, a nie prąd, kierunek, nurt czy okres literacki: „Metoda ustala pewien porządek, kreuje zasady, których trzeba przestrzegać i w pewnym sensie ułatwia czy nawet wyłącza pracę cenzora” (s. 12). Pojęcie metody zatem najlepiej charakteryzowało sytuację środowisk twórczych, które pozostawały pod stałą kontrolą władz komunistycznych, szczególnie w latach stalinowskich.

Otrzymujemy prezentację różnych stanowisk w teorii realizmu socjalistycznego dotyczących takich kategorii, jak: typowość, *narodnost*, czy *partijnost* (przeciwstawioną jednak zawsze tendencyjności). Ciekawe efekty przynosi decyzja autora wyjścia także poza piśmiennictwo sowieckie. Możliwo nadał całości perspektywę międzynarodową. Dlatego w dalszej części pracy omawia problem obecności realizmu socjalistycznego w krajach Europy Zachodniej i Ameryki. Postępuje tak, idąc za relacjonowanymi przez siebie pracami teoretyków i krytyków sowieckich opublikowanymi po 1956 roku. Wówczas bowiem zaczęto podkreślać międzynarodowy charakter i rodowód socrealistycznej metody. Druga połowa lat pięćdziesiątych i początek następnej dekady przynoszą próby przeformułowania doktryny, stworzenia takiego jej modelu, który akceptowałby częściowo poszukiwania formalne i korzystanie z doświadczeń oraz propozycji awangardowych. Mówi się wówczas nawet o „wielostylowości” (L. Nowiczenko) czy też „stylistycznej wieloprądowości” literatury socrealistycznej (S. Asadułajew). Prekursorem doktryny okazuje

Powstanie. Rozwój. Rozkład. Podobieństwo podtytułów obu publikacji: Kołakowskiego i Możejki wskazuje na analogiczny zamiar prezentacji tematu w sposób całościowy, ujęty w historyczne ramy, oraz – z drugiej strony, potrzebę badań nad różnymi składnikami komunizmu jako systemu życia społeczno-politycznego opartego na ważnych w kulturze europejskiej myślowych wątkach. Możliwo w swojej pracy powołuje się na inną pracę Kołakowskiego: *Der Mensch ohne Alternative: von der Möglichkeit und Unmöglichkeit Marxist zu sein*, München 1960.

^{4/} Podobnie L. Kołakowski (*Główne nurty...*) w odniesieniu do marksizmu poszukuje jego kluczowych elementów i wskazuje na „trzy motywy główne”, motywy różne, heterogeniczne, stanowiące niejednokrotnie źródło napięć i wewnętrznych sprzeczności: romantyczny, prometejsko-faustyczny i oświeceniowy.

się nie tylko Gorki z powieścią *Matka* (z 1906 roku), ale również lewicowy, związany z komunizmem duński prozaik Martin Andersen Nexø z książką *Pelle zyciowca* (powieść powstała w latach 1906-1910) oraz francuski pisarz Henri Barbusse z powieściami *Ogień* (1916) i *Światło* (1919). Możejko przytacza między innymi opinie T. Motylewej (z pracy wydanej w Moskwie w 1958 roku), według której twórczość amerykańskiego dziennikarza Johna Reeda (*Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem*, 1919) czy niemiecka proza należącej do KPD Anny Seghers (*Towarzysze*, 1932) mają wskazywać na inspirującą dla literatury europejskiej siłę rewolucji i komunizmu oraz stanowić ważny etap w kształtowaniu się realizmu socjalistycznego. Jednak większość zachodnich twórców przywoływanych przez sowieckich badaczy należy – jak podkreśla Możejko – zaklasyfikować do drugorzędnych literatów. Wyjątek stanowią Aragon i Brecht, którzy występują w książce jako autorzy niezależnie podchodzący do doktryny. Szczególnie Brecht, konstruujący własny, krytyczny wobec reguł socrealizmu model literatury socjalistycznej. *Nota bene* fragment ten interesująco pokazuje, że w kulturze mniej lub bardziej swobodnie rozwijającej się socrealizm mógłby funkcjonować. Przede wszystkim jako program twórczości tendencyjnej i społecznie zaangażowanej. Jego zwolennicy tę tendencję cenili, ważniejsza jednak pozostawała formuła twórczości socjalistycznej, gdyż nie krępowała ona artystów przy wyborze rozwiązań formalnych. Dalej Możejko omawia socrealizm w innych krajach demokracji ludowej, przede wszystkim skupiając się na dyskusjach towarzyszących wprowadzaniu doktryny w Polsce (w 1949 roku), Bułgarii (w 1948 roku), Rumunii (w 1947 roku), NRD (w 1951 roku), a także uwzględnia próbę ustanowienia socrealizmu w Jugosławii, gdzie po wstępnej aprobacie ostatecznie doktryna została ostro skrytykowana w 1949 roku i stopniowo odrzucona. Zostaje tu zaproponowany podział na dwie wersje socrealizmu występujące w krajach satelitarnych Związku Sowieckiego. Pierwsza, nazywana bułgarską i realizowana poza Bułgarią także w NRD, Rumunii i przez krótki okres na Węgrzech, miała być dogmatyczną, zamkniętą w sztywnych przepisach i zapatrzoną ślepo we wzory radzieckie. Natomiast tak zwana wersja polska, którą wybrały też Czechy, miała charakteryzować się większą łagodnością, otwartością na modyfikacje pomimo funkcjonującego również tu obowiązku wzorowania się na dziełach sztuki sowieckiej. Przedstawieniu historii doktryny socrealistycznej w bloku państw komunistycznych towarzyszy skrótowny opis jej upadku, dużo wcześniejszego w krajach, gdzie pozostawała ona bardziej otwarta. Z perspektywy lat siedemdziesiątych Możejko uznaje realizm socrealistyczny za koncepcję wygasającą. Nie wskazuje jednak jakiegokolwiek cezury i różnic między upadkiem doktryny w Związku Sowieckim a sytuacją w innych krajach bloku. Zmierzch socrealizmu miał polegać głównie na liberalizacji norm. Całość zamykają: rozdział zestawiający kwestie realizmu socjalistycznego z wcześniej przywoływaną koncepcją literatury socjalistycznej oraz epilog, szkicowo jedynie przedstawiający obecny stan badań nad socrealizmem.

Niewątpliwie ma Możejko rację, gdy pisze w przedmowie: „Osobliwością tej książki jest właśnie jej, powiedziałbym «globalny» charakter” (s. 9). Potraktowanie

socrealizmu jako kategorii estetycznej pozwoliło spojrzeć szerzej, zobaczyć omawiane zjawisko także poza uwarunkowaniami totalitarnego systemu, jakim był komunizm, a także poza sztywnymi, określonymi przez lata władzy Stalina ramami czasowymi, w jakich najczęściej bada się realizm socjalistyczny. Wspomniana osobliwość pracy, czyli jej globalny charakter ma jednak także negatywne konsekwencje.

Tak szeroka perspektywa oraz bogactwo referowanych tekstów mimowiednie budują złudne wrażenie różnorodności, normalności sytuacji, w której prowadzi się owe dyskursy. Przytaczane wypowiedzi pozostają częściowo oderwane – choć co innego zapowiadał autor – od ich kontekstu społeczno-politycznego. Pozostajemy głównie w świecie słów krytyków, teoretyków i twórców, ale brak nam rzeczywistości: nie tylko świata, który miał być opisywany, ale i rzeczywistości oraz – samych dzieł.

Osobliwości i paradoksów tej publikacji można odnaleźć więcej. W wielu miejscach dominuje tryb sprawozdania – czemu nie można się dziwić wobec małej części dostępności omawianych materiałów wielojęzycznych (rosyjskich, czeskich, polskich, niemieckich, francuskich i angielskich) – decydujący o źródłowej wartości tej książki⁵. Ale z drugiej strony relacjonowanie tekstów pisanych w wielu przypadkach z użyciem nowomowy grozi przeniknięciem elementów tejże na poziom narracji odautorskiej. Zdaje się, że przynajmniej częściowo rację miał Janusz Sławiński, pisząc w 1981 roku:

Nie potrafię sobie zresztą wyobrazić zajęcia bardziej zniechęcającego i jałowego niż detaliczny rozbiór tej teorii. Byłaby to w przeważającej mierze analiza banałów, ogólników, wieloznacznych słów i niejasnych formuł. W moim przekonaniu zawartość doktryny miała znaczenie zgoła drugorzędne; dużo istotniejszy był sposób jej społecznego funkcjonowania jako wyspecjalizowanego dialektu nowomowy.⁶

Wprawdzie Możejko swoją pracą broni immanentnego sposobu traktowania socrealizmu, a Sławiński przeciwnie – pozostaje zwolennikiem socjotechnicznego ujęcia realizmu socjalistycznego, to jednak cytowana wypowiedź autora *Tekstów i tekstów* sygnalizuje przede wszystkim problem innego statusu słowa w systemie stalinowskiej kultury, co w publikacji *Realizm socjalistyczny. Teoria. Rozwój. Upadek* ulega zatarciu.

Widać zatem wyraźnie związek pomiędzy ujęciem tematu pracy i jej stylem, który cechuje dążenie do lapidarności i rzetelności wykładu, a sytuacją kulturową, postawą intelektualną i stojącymi za tym ideałami osobistego życia autora. Edward Możejko stara się zachować otwartość i uniknąć apriorycznego podejścia

^{5/} Choć np. zaskakuje brak opublikowanych w latach stalinowskich ogólnie znanych artykułów H. Markiewicza poświęconych realizmowi socjalistycznemu i socrealistycznej krytyce literackiej oraz jego książki *O marksistowskiej teorii literatury. Szkice*, wyd. 2. popr. i uzup., Wrocław 1953, wyd. 1. 1952. Możejko przywołuje dopiero późniejszą książkę tego badacza *Tradycje i rewizje*, Kraków 1957.

^{6/} J. Sławiński *Krytyka nowego typu*, w: <http://rcin.org.pl> *tegoż Teksty i teksty*, Warszawa 1990, s. 142.

Roztrząsania i rozbiory

do tematu, narzucającego gotowe oceny. Zapewne owo stanowisko, nazywane w książce zgodnie z duchem epoki stalinowskiej „burżuazyjnym obiektywizmem”, było w latach siedemdziesiątych swoistą odtrutką na ideologiczne i polityczne ograniczenia obowiązujące w „krajach demokracji ludowej”, a także swego rodzaju wyznacznikiem pożądanego stanu normalności cywilizacyjnej i egzystencjalnej.

Praca niewątpliwie dostarcza materiału historycznego, daje pojęcie o rozległości zjawiska i skali problemów metodologicznych, jakie ono przynosi. Czytana dzisiaj, zdaje się odpowiadać swoją postawą badawczą programowi „BLOK-u. Międzynarodowego Pisma Poświęconego Kulturze Stalinowskiej i Poststalinowskiej”, które powstało w Polsce w 2002 roku i stawia właśnie na rzetelne badanie stalinizmu, weryfikację powierzchownych sądów i upraszczających problem ocen. Jednocześnie książka Edwarda Możejki pozostaje silnie określona przez czas i miejsce powstania.

Monika BRZÓSTOWICZ-KLAJN